

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 18 listopada 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z wniosku Z. M. z udziałem K. M. o podział majątku wspólnego:

I. ustalił, że w skład majątku wspólnego byłych małżonków Z. M. i K. M. wchodziły:

1) wartość wkładu mieszkaniowego w wysokości 167.800 zł, związanego z lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego nr (...) położonym w Ł. przy ul. (...), o powierzchni użytkowej 48,65m², pozostającego w zasobie R. Spółdzielni Mieszkaniowej (...);

2) udział, wynoszący 1/10 we własności samochodu osobowego marki M. (...), nr rej. (...), o wartości (udziału) 2.800 zł;

3) własność samochodu osobowego marki M. (...) nr rej. (...), o wartości 11.000 zł;

4) kwota 5.690,31 zł zgromadzona na rachunku oszczędnościowo – rozliczeniowym K. M. w (...) Banku (...) SA, nr rachunku (...);

5) kwota 411,13 zł zgromadzona na rachunku do oszczędnościowej książeczki obiegowej nr (...) wystawionej na nazwisko Z. M., prowadzonej przez (...) Bank (...) SA;

6) kwota 1.628,32 zł zgromadzona na oszczędnościowej książeczce obiegowej z wkładem płatnym na żądanie, nr książeczki (...), wystawionej na nazwisko K. M., prowadzonej przez (...) Bank (...) SA;

o łącznej wartości 189.329,76 zł;

II. dokonał podziału majątku wspólnego byłych małżonków w ten sposób, że:

1) składniki określone w punktach I. 1, 2, 3 i 6 niniejszego postanowienia o łącznej wartości 183.228,32 zł przyznał na wyłączną własność K. M.;

2) składniki określone w punktach I. 4 i 5 o łącznej wartości 6.101,44 zł przyznał na wyłączną własność Z. M. ,

III. w ramach spłaty zasądził od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy kwotę 61.459,32 zł;

IV. powyższą należność rozłożył na 96 rat, przy czym pierwsza rata w wysokości 659,32 zł, a następne 95 rat w wysokości 640 zł każda i tak określone świadczenie nakazał płacić uczestniczce do 20-go dnia każdego miesiąca, poczynając od końca miesiąca, w którym uprawomocni się niniejsze postanowienie wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie na wypadek uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat;

V. ustalił wysokość wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu wnioskodawcy adwokata A. L. na kwotę 4.428 zł brutto, nakazując wypłacić ja z funduszy budżetowych;

VI. nie obciążył wnioskodawcy oraz uczestniczki obowiązkiem poniesienia nieuiszczonych kosztów sądowych,

VII. ustalił, że w pozostałym zakresie uczestnicy ponoszą koszty związane ze swoim udziałem w sprawie.

W wywiezionej apelacji uczestniczka K. M. zaskarżyła wspomniane postanowienie w części co do pkt II, III i IV w zakresie nieobniżenia przez Sąd I instancji zasądzonej na rzecz wnioskodawcy spłaty o połowę poniesionych z majątku osobistego przez uczestniczkę opłat czynszowych za wspólne mieszkanie od daty rozdzielności majątkowej do chwili orzekania oraz rozłożenie w/w należności na zbyt wysokie raty, z uwagi na stan zdrowia oraz dochody uczestniczki oraz wyznaczenia zbyt krótkiego okresu spłaty.

Zawarte w środku odwoławczym zarzuty obejmowały:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 45 § 1 k.r.o. poprzez nieuwzględnienie wydatków poczynionych z majątku osobistego skarżącej na majątek wspólny byłych małżonków od chwili ustania wspólności ustawowej małżeńskiej wskutek orzeczenia rozwodu na mocy wyroku z dnia 23 września 2009 r., chociażby w postaci czynszów, jako wydatków koniecznych dla utrzymania w posiadaniu lokalu mieszkalnego położonego w Ł. przy ul. (...), ponoszonych przez skarżącą od 1 października 2009 r. do chwili wydania orzeczenia, w łącznej wysokości 24.370,12 zł, z powodu wnioskowania przez uczestniczkę o uwzględnienie w/. wydatków w obszerniejszym zakresie czasowym tj. od 2001 r.;

- art. 5 k.c. poprzez uznanie, iż żądanie uczestniczki w zakresie zwrotu na zasadzie regresu wydatków poczynionych z majątku osobistego skarżącej na majątek wspólny byłych małżonków od chwili ustania wspólności ustawowej małżeńskiej tj. czynszów, jako wydatków koniecznych dla utrzymania w posiadaniu mieszkania, ponoszonych przez skarżącą od 1 października 2009 r. do chwili wydania orzeczenia podlega oddaleniu, jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego z powodu negatywnych skutków ich ewentualnego uwzględnienia;

- art. 212 § 3 k.c. poprzez niezastosowanie możliwości rozłożenia zasądzonej spłaty na maksymalny 10-letni okres, obciążając tym samym uczestniczkę, osobę przewlekle schorowaną, której jedynym źródłem utrzymania jest świadczenie emerytalne w wysokości (...), 17 netto miesięcznie oraz której minimalne miesięczne koszty utrzymania i leczenia przekraczają kwotę 1.000 zł, obowiązkiem spłaty w wysokości 640 zł miesięcznie;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy tzn:

- art. 233 k.p.c. poprzez:

- dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i uznaniu tożsamości kosztów eksploatacji lokalu mieszkalnego z niezbędnymi kosztami jego utrzymania o których mowa w art. 45 k.r. i o.,

- dowolne uznanie, iż ewentualne obliczenie i uwzględnienie roszczenia uczestniczki związanego z koniecznością ponoszenia przez nią wydatków z majątku osobistego na rzecz majątku wspólnego, podlegałoby i tak kompensacji, z oddalonym przez Sąd z powodu innych przyczyn (braku określenia wysokości roszczenia, nawet po wydaniu opinii biegłego w tym zakresie) roszczeniem o korzystanie z lokalu mieszkalnego przy ul. (...), ponad przysługujący udział co jest sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, a w konsekwencji prowadzi do wniosku, iż uzasadnienie Sądu I instancji w tym zakresie nie spełnia swej podstawowej funkcji.

- art. 567 § 1 k.p.c. poprzez

nieustalenie na podstawie załączonego materiału dowodowego dokładnej wysokości wydatków poniesionych przez uczestniczkę z majątku osobistego na rzecz majątku wspólnego, tj. czynszów, jako wydatków koniecznych dla utrzymania w posiadaniu mieszkania, ponoszonych przez skarżącą od chwili ustania wspólności ustawowej małżeńskiej tj. 1 października 2009 r. do chwili wydania orzeczenia, z powodu wnioskowania przez uczestniczkę o uwzględnienie ww. wydatków w szerszym zakresie czasowym tj. od roku 2001.

Dodatkowo skarżąca już w uzasadnieniu apelacji zwróciła uwagę na niewłaściwą numerację poszczególnych składników majątkowych przyznanych uczestnikom.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę postanowienia w zaskarżonej części odnośnie pkt II poprzez dodatkowe uznanie i ustalenie nakładów z majątku osobistego uczestniczki na majątek wspólny (w związku z utrzymaniem wspólnego mieszkania byłych małżonków przez uczestniczkę) , a w konsekwencji zmianę punktu III poprzez zasądzenie od K. M. spłaty na rzecz Z. M. w rozmiarze 49.129,09 zł, stanowiącym różnicę pomiędzy pierwotnie zasądzoną spłatą w wysokości 61.459,32 zł a połową wydatków koniecznych dla utrzymania w posiadaniu lokalu mieszkalnego uczestników położonego w Ł. przy ul. (...), poniesionych przez skarżącą od chwili ustania wspólności

ustawowej małżeńskiej tj. od 1 października 2009 r. do końca 2016 r. z jej majątku osobistego, uwzględniając złożone w tym zakresie zestawienie wskazującą na całkowity koszt z tego tytułu na poziomie 24.660,47 zł. Ponadto wniosek apelacyjny dotyczy jeszcze zmiany pkt IV poprzez rozłożenie zasądzonej do spłaty należności na 120 rat w wysokości 409,41 zł każda, płatnych do 20 –go dnia każdego miesiąca, poczynając od miesiąca następującego po miesiącu w którym uprawomocni się postanowienie w niniejszej sprawie wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat.

Z kolei wnioskodawca Z. M. zakwestionował rozstrzygnięcia zawarte w pkt I w części oraz w pkt II, III i IV, wyjaśniając że jego uwagi są związane z pominięciem przez Sąd środków pieniężnych zgromadzonych przez małżonków w kwocie łącznej kwocie 91.000 zł oraz określeniem wartości samochodu wskazanego w punkcie I.3 postanowienia na kwotę przekraczającą 8.800 zł.

Sformułowane pod adresem orzeczenia zarzuty sprowadzały się do:

1. naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów polegającą na:

A) uznaniu za wiarygodne zeznań K. M. oraz R. M., w kwestii pochodzenia środków znajdujących się na rachunku bankowym prowadzonym przez (...) Bank (...) SA o numerze (...), w sytuacji kiedy ani uczestniczka ani jej syn nie udowodnili z jakich źródeł R. M. miałby w tak krótkim czasie zgromadzić tak duże środki finansowe, co doprowadziło do błędnych ustaleń w zakresie wysokości kwot gromadzonych przez małżonków na rachunku bankowym, a w konsekwencji do znacznego zmniejszenia wartości majątku wspólnego podlegającego podziałowi;

B) odmówieniu wiarygodności zeznaniom wnioskodawcy Z. M. w zakresie wysokości oszczędności posiadanych na wskazanym rachunku bankowymi pochodzenia tych kwot, w sytuacji kiedy z zeznań wnioskodawcy wynikało, iż były to oszczędności zgromadzone podczas wyjazdów w celach zarobkowych zagranicę, co w konsekwencji doprowadziło do znacznego zmniejszenia wartości majątku wspólnego oraz pomniejszenia należnej wnioskodawcy od uczestniczki spłaty;

2. naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż wartość składnika majątkowego opisanego w punkcie I.3 postanowienia wynosiła 11.000 zł, w sytuacji kiedy kwota odszkodowania jaką uzyskał wnioskodawca to 8.800 zł, zaś ocena wartości pojazdu wymagała wiedzy specjalnej;

3. naruszenia przepisów prawa materialnego, a zwłaszcza art. 45 § 1 k.r.io. polegające na przyjęciu, iż przekazanie przez uczestniczkę na rzecz wnioskodawcy kwoty 27.000 zł w trakcie trwania związku małżeńskiego stanowi nakład z majątku odrębnego na majątek osobisty wnioskodawcy, podczas gdy przekazania środków nie stanowi przysporzenia na majątek wspólny lecz co najwyżej na majątek osobisty i jako takie nie podlega rozliczeniu w niniejszym postępowaniu, zaś gdyby nawet stanowiło nakład na majątek wspólny, to ewentualny nakład został zużyty na zaspokojenie potrzeb rodziny, a nadto nie zwiększył wartości majątku w chwili ustania wspólności i jako taki nie powinien być rozliczany;

4. naruszenia przepisów prawa materialnego tzn. art. 212 § 3 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie polegające na braku należytego rozważenia interesów majątkowych stron i rozłożenie należnej wnioskodawcy spłaty na 96 rat bez zabezpieczenia ewentualnej spłaty, w sytuacji kiedy uczestniczka deklarowała możliwość jednorazowej zapłaty kwoty 40.000 zł.

W oparciu o powyższe zarzuty apelant wniósł o zmianę postanowienia w zaskarżonej części poprzez:

• ustalenie, iż w skład majątku wspólnego poza składnikami wymienionymi w postanowieniu dodatkowo wchodziły:

- kwota 60.000 zł zgromadzona na rachunku bankowym nr (...) (wyłacona przez uczestniczkę w dniu 5 lutego 2009 r., a następnie wpłacona na rachunek bankowy nr (...) w dniu 26 listopada 2009 r., tj. po uprawomocnieniu się wyroku rozwodowego);

- kwota 31.000 zł zgromadzona na rachunku bankowym nr (...) (pobrana z wymienionego rachunku w dniach 21 i 22 września 2009 r., czyli bezpośrednio przez zapadnięciem wyroku rozwodowego)

z jednoczesnym skorygowaniem wartości samochodu osobowego M. (...) na kwotę 8.800 zł, co razem dawało wartość majątku wynoszącą 278.129,76 zł;

- dokonanie odmiennego podziału majątku wspólnego według propozycji skarżącego drogą przyznania mu składników w postaci wspomnianego pojazdu oraz dwóch kwot pieniężnych zgromadzonych na rachunkach w wysokościach 5.690,31 zł i 411,13 zł oraz przydzielenia wnioskodawczyni pozostałych składników, w tym pominiętych przez Sąd oszczędności w rozmiarze 91.000 zł;

- zasądzenie od K. M. na rzecz Z. M. tytułem spłaty kwoty 124 163,44 zł.

Oprócz tego pełnomocnik wnioskodawcy zwrócił się o przyznanie nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W odpowiedzi na apelację uczestniczki pełnomocnik wnioskodawcy wystąpił o jej oddalenie. Negatywnie do treści apelacji wnioskodawcy ustosunkowała się też uczestniczka.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje w gruncie rzeczy są niezasadne, co przede wszystkim dotyczy kluczowych zarzutów podniesionych w ich treściach. Mimo tego w pewnej znikomej części na uwzględnienie zasługuje apelacja uczestniczki, wobec czego niezbędną była ingerencja w treść rozstrzygnięcia, mająca charakter porządkowy.

Przed omówieniem i odniesieniem się do obu apelacji należy jednak poczynić kilka uwag natury ogólnej związanych z przedstawieniem zasad rządzących przebiegiem postępowania w sprawie o podział majątku wspólnego, co będzie miało istotne znaczenie z punktu widzenia oceny zarzutów apelacyjnych. Przepisem regulującym ustalenie składu majątku wspólnego jest art. 567 k.p.c. W jego § 3 ustawodawca nakazuje odpowiednie stosowanie przepisów postępowania o dziale spadku, które to z kolei odsyłają do odpowiedniego stosowania przepisów o zniesieniu współwłasności (art. 688 k.p.c.). Mając na uwadze to podwójne odesłanie w postępowaniu o podział majątku wspólnego małżonków sąd rozstrzyga o przynależności poszczególnych przedmiotów do dorobku, do oddzielnych mas majątkowych, o tym jakie wydatki i nakłady z majątku wspólnego na rzecz majątku osobistego – i odwrotnie – podlegają zwrotowi, o roszczeniach z tytułu posiadania rzeczy, pobranych pożytkach, długach i wierzytelnościach (tak: SN w uzasadnieniu uchwały z dnia 19 maja 1989r., III CZP 52/89, opubl. OSNC Nr 4-5/1990 poz. 60). Jest ugruntowaną zasadą, że przedmiotem podziału mogą być jedynie przedmioty majątkowe, które były objęte wspólnością ustawową małżeńską w chwili jej ustania i które nadal znajdują się w majątku małżonków (byłych małżonków), objęte ich współuprawnieniem w częściach ułamkowych. Rozliczeniu podlega więc całość stosunków majątkowych według stanu na dzień ustania wspólności ustawowej, natomiast podziałowi podlega stan czynny masy majątkowej w chwili dokonywania podziału (por. np. postanowienie SN z dnia 15 grudnia 2004r., IV CSK 356/04, opubl. baza prawna LEX nr 750006). W świetle powyższego okazuje się zatem, że każdy z małżonków powinien zwrócić wydatki i nakłady poczynione z majątku wspólnego na jego majątek osobisty, z wyjątkiem wydatków i nakładów koniecznych dokonanych na przedmioty majątkowe przynoszące dochód. Natomiast jeżeli małżonek poczynił wydatki bądź nakłady ze swojego majątku osobistego na majątek wspólny, może żądać ich zwrotu, o ile nie zostały one zużyte w celu zaspokojenia potrzeb rodziny, chyba że zwiększyły wartość majątku w chwili ustania wspólności. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2008 r., III CZP 148/07, opubl. baza prawna LEX nr 342333: „w sprawie o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami sąd ustala wartość nakładów poczynionych z majątku wspólnego na majątek osobisty jednego z małżonków bez względu

na inicjatywę dowodową uczestników postępowania”. Z kolei w przypadku zwrotu nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny konieczny jest wniosek uprawnionego zgłoszony w postępowaniu w pierwszej instancji z dokładnym określeniem żądania. Przy podziale majątku dorobkowego małżonków sąd nie rozstrzyga zaś o zwrocie nakładów lub wydatków dokonanych z majątku osobistego na majątek osobisty drugiego małżonka, roszczeń z tego tytułu można dochodzić w drodze odrębnego procesu cywilnego (tak SN w postanowieniu z dnia 9 stycznia 1984 r., III CRN 315/83, opubl. baza prawna LEX nr 8583). Co prawda rozliczenia z tytułu dokonania nakładów i wydatków na cudzą rzecz są uregulowane także w przepisach kodeksu cywilnego (min. art. 226 – 231 k.c.), jednakże powszechnie przyjęte jest

stanowisko, podzielane przez Sąd odwoławczy, że *lex specialis*, wobec tych unormowań stanowi art. 45 k.r.o. Małżonek pozostający w ustroju wspólności majątkowej nie może zatem oprzeć swego żądania na wskazanych przepisach kodeksu cywilnego, które znalazłyby zastosowanie zamiast lub obok art. 45 k.r.o. Ten bowiem przepis zawiera samodzielną przesłankę, jaką jest fakt dokonania nakładów i wydatków. Żądanie zwrotu jest przy tym, co do zasady, niezależne od tego, czy przedmiot, na który dokonano tych nakładów lub wydatków, istnieje jeszcze w majątku małżonków (por. J. S. P.: (...) prawa rodzinnego i opiekuńczego, W. – W. – K. – G. – Ł. 1985, s. 401). Na kanwie tego unormowania ugruntowanym jest również pogląd, że nakłady z majątku osobistego na majątek wspólny należy rozliczyć w ten sposób, iż trzeba ustalić stosunek ułamkowy (procentowy) ich wartości do wartości nabywanego składnika majątkowego w chwili nabycia i tą relację "przenieść" na chwilę dokonywania podziału dorobku (zob. uchwały SN z dnia 16 grudnia 1980 r., III CZP 46/80, opubl. OSNCP Nr 11/1981, poz. 206; z dnia 17 kwietnia 1989 r., III CZP 31/89, opubl. Biuletyn SN Nr 4/1989 s. 12, oraz z dnia 5 października 1990 r., III CZP 55/90).

Przekładając powyższe na realia kontrolowanej sprawy nie ulega wątpliwości, że Sąd Rejonowy podolał swojemu zadaniu, gdyż okoliczności faktyczne sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z unormowaniami prawnymi mającymi zastosowanie w sprawach o podział małżeńskiego majątku wspólnego. Tym samym na akceptację zasługują też rozważania merytoryczne, stanowiące konsekwencję właściwie zastosowanych przepisów prawa materialnego, przy czym znajdujące w sprawie unormowania zostały szeroko omówione. Żadnych uwag ani zastrzeżeń nie wzbudza przy tym ustalony skład majątku wspólnego obejmujący lokal mieszkalny, ruchomości w postaci dwóch pojazdów mechanicznych oraz środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych. Niezależnie od tego w kontrolowanym orzeczeniu pojawiła się drobna usterka. Mianowicie uczestniczka, która jako pierwsza złożyła apelację, trafnie wychwyciła mankament związany z niewłaściwą numeracją składników majątkowych przyznanych stronom. Dokładnie rzecz biorąc na tym tle pojawiła się rozbieżność pomiędzy ustalonym składem majątku a ich następczym rozdziałem. Nieprawidłowość tę dostrzegł też sam Sąd, czemu dał wyraz w uzasadnieniu.

W tym stanie rzeczy popełniony błąd wymagał naprawienia, dlatego też na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. zmieniono pkt II postanowienia w ten sposób, że w pkt 1 przyznano K. M. składnik określony w pkt I.4 w miejsce składnika z pkt I.3. Analogiczna korekta objęła też pkt II.2, albowiem zgodnie z intencją Sądu Z. M. przysługiwał składnik majątku opisany w pkt I.3 zamiast składnika ujętego w pkt I.4. Dokonana ingerencja znalazła swoje normatywne odbicie w pkt 1 sentencji postanowienia Sądu Okręgowego.

Natomiast w pozostałym zakresie Sąd odwoławczy nie dopatrył się już żadnych względów przemawiających za dalszą zmianą orzeczenia w kierunkach postulowanych przez oboje skarżących.

Przede wszystkim nie sposób przychylić się do stanowiska K. M. co do braku rozliczenia nakładów czynionych na lokal mieszkalny w postaci ponoszenia opłat czynszowych i eksploatacyjnych związanych z jego utrzymaniem. Normatywna podstawa tego żądania tkwiła w art. 207 k.c., który znajduje zastosowanie w postępowaniu o podział majątku wspólnego z mocy art. 567 § 3 k.p.c. w zw. z art. 688 k.p.c. i art. 618 § 1 k.p.c. oraz art. 46 k.r.o. Gwoli przypomnienia stosownie do tego przepisu pożytki i inne przychody z rzeczy wspólnej przypadają współwłaścicielom w stosunku do wielkości udziałów i w takim samym stosunku współwłaściciele ponoszą wydatki związane z rzeczą wspólną. Równie istotny jest tutaj art. 206 k.c., gdyż prawo do współkorzystania z rzeczy wspólnej obejmuje uprawnienia do pobierania pożytków i partycypowania w innych przychodach z rzeczy. Zakres tych uprawnień określony jest wielkością udziału każdego ze współwłaścicieli. W identyczny sposób obciążają współwłaścicieli wydatki i ciężary

związane z rzeczą wspólną. Chodzi o wydatki dokonywane na rzecz, zarówno w zakresie nakładów koniecznych, jak i innych. Przez pojęcie ciężary należy rozumieć przede wszystkim różnego rodzaju obciążenia cywilnoprawne i publicznoprawne. Z powyższego wynika zatem, że współwłaściciel, który poniósł wydatki na rzecz wspólną, może żądać od pozostałych współwłaścicieli zwrotu w częściach odpowiadających ich udziałowi. Uprawnienie to związane jest z podstawową zasadą współposiadania i korzystania z rzeczy przez wszystkich współwłaścicieli. Stąd też w wypadku, gdy to wspólne posiadanie całej rzeczy objętej współwłasnością i korzystanie z niej zachodzi, współwłaściciel, który dokonał nakładów koniecznych, ma prawo żądać, aby pozostali współwłaściciele ponieśli stosownie do wielkości swoich udziałów część tych nakładów. Z pola widzenia nie może jednak umknąć, że przepis art. 207 k.c. ma charakter dyspozytywny. Współwłaściciele mogą w drodze umowy określić inaczej rozkład ciężarów i wydatków oraz przypadające poszczególnym współwłaścicielom części pożytków i innych przychodów. W judykaturze powszechnie przyjmuje się, że sfera objęta przepisem dyspozytywnym nie jest dziedziną dostępną dla jakiegokolwiek dziedziny prawotwórczej, innej niż umowa stron. Przy braku wyraźnego porozumienia współwłaścicieli w tym zakresie należy uznać, iż zastosowanie mają zasady ogólne, ustanowione w przepisach o współwłasności. Natomiast powyższa zasada musi ulec odpowiedniej modyfikacji w sytuacji, gdy dochodzi do dokonania podziału rzeczy do korzystania, a więc do tzw. podziału quod usum, który polega na tym, że każdy ze współwłaścicieli otrzymuje do wyłącznego użytku fizycznie wydzieloną część nieruchomości. Każdy więc oddzielnie używa swojej części i oddzielnie czerpie z niej pożytki. Prowadzi to w konsekwencji również do wniosku, że w takim też zakresie każdy ze współwłaścicieli, używając fizycznie wydzielonej części, odpowiadającej wielkości jego udziału, ponosi wszystkie wydatki związane z eksploatacją tej części. Jeżeli bowiem z podziału rzeczy wspólnej do korzystania quoad usum wynika również podział dochodów i pożytków odpowiadający podziałowi współposiadania i korzystania między współwłaścicielami, to taka sama zasada powinna obowiązywać w odniesieniu do rozdziału wydatków, jakie każdy ze współwłaścicieli ponosi na fizycznie wydzieloną część nieruchomości, przydzieloną do używania. Jeśli więc chodzi o sporne wydatki związane z lokalem, jakie poczyniła uczestniczka, to nie budzi wątpliwości Sądu odwoławczego, że pomiędzy stronami poprzez wyprowadzenie się wnioskodawcy ukształtował się w drodze czynności faktycznych pewien model korzystania z przedmiotu stanowiącego ich współwłasność, który obie strony milcząco akceptowały i zgodnie z którym lokal był przedmiotem użytku wyłącznie uczestniczki. Taki stan rzeczy istniał zaś od 2001 r., gdyż wtedy ostatecznie zostały zerwane pomiędzy stronami wszystkie więzi natury gospodarczej. Mianowicie wnioskodawca wyprowadził się z mieszkania przy ul. (...) i przeniósł się do innego wynajętego lokalu przy ul. (...). Podjęty przez niego krok był realizacją własnych planów życiowych, które zakładały funkcjonowanie w innym miejscu w towarzystwie nowej partnerki życiowej. Obrazu rzeczy nie może już zmienić to, iż potem wnioskodawca za zgodą uczestniczki przebywał jeszcze sporadycznie w ich mieszkaniu, korzystając z dostępnych tam udogodnień. Wyłączną dysponentką lokalu tak czy inaczej była wtedy uczestniczka, która tolerowała obecność męża, chociażby dlatego, iż sama czerpała z tego profity, jako że wnioskodawca świadczył dla niej drobne usługi remontowe i naprawcze. Z kolei z obiektywnego punktu widzenia centrum życiowe Z. M. znajdowało się w lokalu przy ul. (...), ponieważ tam koncentrowały się wszystkie główne przejawy jego aktywności. W takiej sytuacji należy więc odwołać się do funkcjonującego od dawna w orzecznictwie ugruntowanego poglądu, iż współwłaściciel dokonujący nakładów i wydatków koniecznych na rzecz, z której w danym układzie stosunków faktycznych pomiędzy współwłaścicielami inny współwłaściciel nie korzysta, nie może od tego ostatniego żądać zwrotu tych nakładów i wydatków. Przy takiej konfiguracji okazuje się więc, że nakłady konieczne i wydatki eksploatacyjne obciążają tego ze współwłaścicieli, który z nieruchomości faktycznie korzysta (tak Sąd Najwyższy m. in. w uchwale z dnia 8 stycznia 1980 r., akt III CZP 80/79, opubl. OSNC Nr 9/1980 poz. 157 oraz w uchwale z dnia 10 maj 2006 r., III CZP 11/06, opubl. OSNC Nr 3/2007 poz. 38). Z powyższych względów nie wchodziło zatem w rachubę nałożenie na wnioskodawcę obowiązku pokrycia połowy opłat za utrzymanie lokalu (tzn. czynsz i opłaty eksploatacyjne), tak jak chciała tego skarżąca.

Nietrafnym jest także kolejny zarzut skarżącej w postaci naruszenia art. 212 § 3 k.c.

poprzez niewłaściwe określenie warunków ustalonej przez Sąd spłaty. W tej sferze uczestniczka zabiegała o rozłożenie płatności na większą liczbę rat w dłuższym okresie czasu, z sugestią, iż powinien być to maksymalny termin dopuszczony przez ustawę termin, czyli 10 lat. Na tle tego przepisu podobny zarzut skonstruował też wnioskodawca, twierdząc z kolei, iż spłata powinna być szybsza. Wbrew twierdzeniom obojga skarżących Sąd nie dopuścił się jednak

obraży tego unormowania. Warto przy tym zauważyć, że art. 212 § 3 k.c. nie przewiduje w jakich okolicznościach spłata ma być dokonana jednorazowo, a w jakich uzasadnione jest jej rozłożenie na raty, bądź odroczenie płatności którejkolwiek z rat. Jednakże biorąc pod uwagę konstytucyjną, równą dla wszystkich właścicieli (współwłaścicieli) ochronę prawną prawa własności (art. 64 ust 2 Konstytucji RP) uznać należy, iż w razie przyznaniu rzeczy na wyłączną własność jednemu współwłaścicielowi (współwłaścicielom), regułą jest dokonywanie jednorazowej spłaty pozostałych współwłaścicieli, natomiast rozłożenie przedmiotowego świadczenia na raty bądź odroczenie jego płatności (płatności którejkolwiek z rat) powinno stanowić wyjątek. W przedmiocie tym wypowiedział się także SN w postanowieniu z dnia 12 kwietnia 2001r., II CKN 658/00, opubl. OSNC Nr 12/2001 poz. 179, w którym stwierdził, iż konstytucyjna zasada równej dla wszystkich współwłaścicieli ochrony prawnej własności i innych praw majątkowych wyłącza – w przypadku znoszenia współwłasności – oznaczenie terminu i sposobu uiszczenia spłaty bez uwzględnienia uzasadnionego interesu dotychczasowego współwłaściciela uprawnionego do tej spłaty. Ponadto ochrona sytuacji majątkowej współwłaściciela, któremu przyznano przedmiot objęty postępowaniem podziałowym powinna nastąpić z jak najmniejszym uszczerbkiem dla ochrony interesów majątkowych pozostałych współwłaścicieli uprawnionych do stosownych spłat (por. postanowienie SN z dnia 24 stycznia 2013 r. V CSK 79/12, LEX nr 1296718). Okazuje się zatem, iż art. 212 § 3 k.c. spełnia taką rolę jak art. 320 k.p.c. w procesie, ponieważ jego głównym celem jest umożliwienie osobie zobowiązanej do wywiązania się z nałożonego na nią obowiązku (np. dotyczącym spłaty) w terminie umożliwiającym spełnienie świadczenia przy uwzględnieniu zarówno wysokości zobowiązania, jak i sytuacji materialnej zobowiązanego. Wzajemne powiązania i zależności oznaczają więc, iż w postępowaniu nieprocesowym aktualną pozostaje cała linia orzecznicza dotycząca interpretacji i wykładni art. 320 k.p.c. Stosownie do tego unormowania rozłożenie zasądzzonego świadczenia na raty albo wyznaczenie odpowiedniego terminu do spełnienia zasądzzonego świadczenia jest możliwe tylko „w szczególnie uzasadnionych wypadkach”. Takie wypadki zachodzą, jeżeli ze względu na stan majątkowy, rodzinny lub zdrowotny pozwanego spełnienie zasądzzonego od niego świadczenia w sposób niezwłoczny lub jednorazowy byłoby niemożliwe lub bardzo utrudnione albo narażałoby jego lub jego bliskich na niepowetowane szkody (tak np. Andrzej Jakubecki, Komentarz do art. 320 k.p.c. LEX, 2013, a także Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 25 stycznia 2013 roku, I ACa 1080/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1313300). Jak wnika z powyższego przepis ten ma charakter wyjątkowy, nie tylko procesowy, ale i materialnoprawny, ponieważ rozłożenie na raty w istotny sposób rzutuje na kwestię realizacji zasądzzonego świadczenia oraz wpływa również na zakres należnych wierzycielowi odsetek. Dokonując więc oceny, czy w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, o którym mowa w treści powołanego przepisu, nie można tracić z pola widzenia interesu strony wygrywającej proces. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że ochrona, jaką zapewnia pozwanemu art. 320 k.p.c. nie może być stawiana ponad ochronę powoda w procesie cywilnym i wymaga uwzględnienia wszelkich okoliczności sprawy, a zatem także uzasadnionego interesu powoda (por. wyrok SN z dnia 23 czerwca 1972 r., I CR 599/71, opubl. baza prawna LEX Nr 7099). Pamiętać też trzeba, że rolą Sądu w postępowaniach działowych jest doprowadzenie do optymalnego podziału składników masy majątkowej, a zatem podziału, uwzględniającego wszelkie okoliczności mające w tym zakresie znaczenie, w tym w szczególności rodzaj i charakter składników owego majątku, jak też sytuację i interesy wszystkich zainteresowanych podmiotów.

Biorąc pod uwagę powyższe, zdaniem Sądu Okręgowego w okolicznościach niniejszej sprawy, Sąd Rejonowy w należyтым stopniu uwzględnił interesy zarówno uczestniczki jak i wnioskodawcy. Z pola widzenia nie może umknąć, iż wybrany przez Sąd sposób wyjścia ze współwłasności był zgodny z wolą uczestników. Tak naprawdę uczestniczka od samego początku postępowania godziła się na zaproponowany sposób podziału, deklarując przejęcie mieszkania na własność. Tym samym z tą chwilą powinna była liczyć się z ewentualną koniecznością dokonania spłaty. Po jej stronie taka świadomość zresztą istniała, czego wyrazem są wypowiedzi co do zaciągnięcia kredytu. Wbrew zapatrywaniom apelantki Sąd zbadał sytuację finansową i stan majątkowy zobowiązanej, opierając się w tym zakresie na jej własnych deklaracjach. Zapadłe w tym zakresie rozstrzygnięcie jest w sumie korzystne dla skarżącej oraz czyni zadość jej interesom, pozwalając na w miarę bezproblemowe wywiązanie się z obowiązku spłaty wnioskodawcy. Co do sposobu zgodzić się wypada ze Sądem I instancji, że wystarczającym udogodnieniem dla uczestniczki jest rozłożenie płatności na 96 rat w okresie 8 lat. Tym samym czasowy wymiar realizacji obowiązku jest wyjątkowo rozsądny, gdyż nie stwarza on żadnego zagrożenia dla codziennego bytowania uczestniczki. W gruncie rzeczy K. M. powinna sobie poradzić z uiszczaniem miesięcznej raty na poziomie 640 zł, zwłaszcza że ma pewny i stały dochód w

postaci emerytury. Ponadto nie zachodzi obawa, iż uczestniczka nie będzie mogła zaspakajać swoich dotychczasowych usprawiedliwionych potrzeb. Natomiast rozłożenie przedmiotowych spłat na większą liczbę rat oraz odroczenie ich płatności na dalsze okresy nadmiernie godziłoby już w interesy wnioskodawcy. Zdaniem Sądu Okręgowego nie zachodzi też akcentowana przez wnioskodawcę konieczność skrócenia czasokresu spłaty. Oczywiście z jego punktu widzenia niewątpliwie pożądane jest jak najszybsze otrzymanie pieniędzy. Z drugiej jednak strony wnioskodawca ma ustabilizowaną sytuację życiową, a zwłaszcza dysponuje innym lokum, który zaspakaja jego potrzeby socjalno – bytowe. Tym samym okazuje się, iż wnioskodawca może poczekać przez pewien czas na pełną spłatę, uzyskując gwarancję, że to nastąpi dzięki stosunkowo umiarkowanym ratom, leżącym z zakresie możliwości finansowych jego byłej żony. Reasumując zapadłe w tym przedmiocie rozstrzygnięcie musi się ostać, albowiem w wyważony sposób godzi ono sprzeczne oczekiwania zainteresowanych osób.

Przechodząc do pozostałych zagadnień poruszonych w apelacji Z. M. na uwzględnienie nie zasługują zwłaszcza zarzuty procesowe. Przede wszystkim Sąd II instancji nie dopatrył się żadnego uchybienia co do art. 233 § 1 k.p.c., przewidującego zasadę swobodnej oceny dowodów. Na tej płaszczyźnie skarżący podniósł, iż Sąd niewłaściwie interpretował informacje i dane pozyskane z osobowych źródeł dowodowych oraz dawał wiarę jedynie twierdzeniom oponentki, a podobnego waloru nie nadał własnym twierdzeniom skarżącego. Zgodnie z powołanym przepisem Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 roku, sygn. akt IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX Nr 187124. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opubl. baza prawna LEX Nr 52753). Zarzut ten nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychylniej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX Nr 53136).

W rozpoznawanej sprawie ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji uwzględnia dyrektywy wskazane w art. 233 § 1 k.p.c., jest swobodna, ale nie dowolna, odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W istocie rzeczy zastrzeżenia apelującego odnośnie nieprawidłowej oceny dowodów stanowiły jedynie polemikę z logicznym i zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego wnioskowaniem Sądu Rejonowego. Obszerne pisemne motywy zaskarżonego wyroku zawierają wyraz własnego przekonania Sądu popartego wywodem logicznymi

i wewnętrznie spójnym, dlatego w pełni pozostają pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c. Bez wątpienia rzeczona sprawa od strony dowodowej nie była łatwa, gdyż Sąd dysponował przeciwstawnymi twierdzeniami wnioskodawcy i uczestniczki, którzy byli ze sobą mocno skonfliktowani. Sprawy nie ułatwiała też obszerność materiału dowodowego oraz znaczny upływ czasu od momentu ustania małżeńskiej wspólności majątkowej. Ogólnie rzecz biorąc Sąd podolał swojemu zadaniu, przy czym ustalonego przez Sąd przebiegu wydarzeń nie sposób zdeprecjonować tylko z tego względu, że w większej mierze opiera się on na twierdzeniach uczestniczki i relacjach powołanych przez nią świadków. Tak naprawdę uczestniczka pomimo emocjonalnego zaangażowania w sprawę potrafił zachować obiektywizm, dzięki czemu jej wersja jest bardziej wyważona i przekonująca. Natomiast takimi walorami nie cechują już wypowiedzi wnioskodawcy, tym bardziej że w ich treści można dostrzec liczne przeinaczenia i niejasności. Na tej płaszczyźnie w szczególności nie można się zgodzić ze stanowiskiem apelującego, iż Sąd Rejonowy nieprawidłowo przyjął, że strony nie dysponowały oszczędnościami na poziomie 91.000 zł, którymi potem samodzielnie rozporządziła uczestniczka. Rzeczone środki nie leżały bowiem w gestii małżonków lecz były własnością ich dorosłego syna R. M.. Bez znaczenia pozostaje to, iż te pieniądze de facto znajdowały się na rachunku bankowym uczestniczki, która tym samym miała do nich dostęp. Wszystkie czynności obsługowo – techniczne wykonywane przez uczestniczkę względem tych środków były w istocie dokonywane w imieniu i na rzecz syna. Jednocześnie uczestniczka przekonująco wyjaśniła motywy przyjętego rozwiązania, wskazując iż syn pracujący w trzymianowym systemie pracy jako policjant nie miał czasu na samodzielne zajmowanie się sprawami finansowymi. W tym stanie rzeczy nie dziwi więc to, iż własne zasoby powierzył matce, do której miał pełne zaufanie. Reczona kwota urosła zaś dzięki staraniom i zabiegom R. M., który regularnie przez lata zbierał oszczędności. Pozwalała mu na to własna sytuacja majątkowa, wyrażająca się sporymi dochodami, niewielkimi własnymi potrzebami do zaspokojenia oraz brakiem innych osób na utrzymaniu. Warte uwagi jest przy tym to, iż sam wnioskodawca doskonale wiedział, iż są to pieniądze jego syna, co wielokrotnie podkreślał w rozmowach z innymi osobami. Natomiast sama uczestniczka w owym czasie nie była w stanie zgromadzić aż tak dużych środków, gdyż pobierała wtedy niewielką rentę chorobą. Z kolei wszelkie większe przyprływy gotówki podlegały bieżącemu rozdysponowaniu i spożytkowaniu. Dobitnym tego potwierdzeniem jest odprawa emerytalna otrzymana w październiku 2007 r., którą uczestniczka przeznaczyła na wymianę samochodu. Idąc dalej uczestniczka racjonalnie wytłumaczyła także fakt wypłaty pieniędzy na przełomie 2008 i 2009 r., podając że za ich pomocą syn sfinansował zakup nowego mieszkania. Konkludując poszczególne elementy układały się tutaj w spójną i logiczną całość, tworząc przekonujący obraz sytuacji, który legł u podstaw niezaliczenia do grona majątku wspólnego podlegającego podziałowi oszczędności w wysokości 91.000 zł.

Za chybiony trzeba też uznać kolejny zarzut skarżącego co do nieprawidłowego ustalenia wartości samochodu osobowego marki M. (...), który był użytkowany przez Z. M. i został mu skradziony w dniu 21 stycznia 2011 r. Gwoli przypomnienia w każdej sprawie działowej naczelną regułą jest to, że obowiązek objęcia podziałem składników majątku wspólnego dotyczy jedynie tych składników, które należały do tego majątku w chwili ustania wspólności i istnieją nadal w momencie dokonywania podziału (por. postanowienia SN z dnia 7 kwietnia 1994 r., III CZP 41/94, opubl. baza prawna LEX nr 9107; z dnia 4 listopada 1999 r., II CKN 523/98, opubl. baza prawna LEX nr 737256 oraz z dnia 31 stycznia 2013 r., II CSK 349/12, opubl. baza prawna LEX nr 1314384). Powyższe stwierdzenie nie oznacza jednak, że w ramach podziału majątku wspólnego w żaden sposób nie można uwzględnić tych składników majątku, które wskutek działania jednego z małżonków zostały utracone bądź zniszczone jeszcze w trakcie trwania wspólności ustawowej, albo już po jej ustaniu. Jeśli bowiem jedno z małżonków doprowadzi do rozmyślnego zniszczenia lub wyzbycia się określonych składników majątku wspólnego ze szkodą dla rodziny, to przy ustaleniu masy podziału wartość uszczuplonego majątku powinna mieć wpływ na rozliczenie pieniężne między podmiotami tego majątku albo na ustalenie nierównych udziałów małżonków w majątku wspólnym. Natomiast zupełnie inaczej przedstawia się sprawa przy wyrządzeniu szkody w majątku wspólnym przez lekkomyślność lub brak należytej staranności po stronie jednego z małżonków. Szkada wyrządzona w takich warunkach nie może mieć wpływu na rozliczenia w postępowaniu o podział majątku wspólnego, ponieważ tak powstałe uszczuplenia majątkowe jako nie zamierzone są zwykłą konsekwencją wynikłą ze wspólnoty łączącej małżonków. Stanowią swoistego rodzaju ryzyko, jakie często występuje w czynnościach różnego rodzaju, a głównie faktycznych, składających się na całość życia społecznego w rodzinie. Jednakże nieumyślne wyrządzenie szkody może mieć niekiedy wpływ na sposób podziału dorobku w naturze. Małżonek poszkodowany może mieć w takim wypadku pierwszeństwo w domaganiu się przyznania mu

ściśle określonych składników majątkowych. Na tym też tle wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 19 maja 1989 r., III CZP 52/89, opubl. OSNCP Nr 4-5/1990, stwierdzając że szkody wyrządzone w czasie trwania wspólności ustawowej przez małżonka w majątku wspólnym z winy nieumyślnej, nie mają wpływu na rozliczenia w postępowaniu o podział majątku wspólnego, natomiast mogą mieć wpływ na sposób jego podziału. Oczywistym jest zatem to, iż rzeczy zniszczone lub utracone nie mogą być przedmiotem podziału, jednakże w ich miejsce może wejść świadczenie odszkodowawcze wypłacone przez ubezpieczyciela, gdy dana rzecz z takowej ochrony korzystała. Dokładnie tak właśnie wyglądała sytuacja w niniejszej sprawie, jako że skradziony samochód prawidłowo został wyłączony z podziału in natura i przedmiotem rozliczeń z konieczności stało się odszkodowanie stanowiące ekwiwalentne świadczenie za przedmiot objęty ubezpieczeniem. Na pełną aprobatę zasługuje także tok rozumowania Sądu, który odnośnie wartości samochodu posłużył się szacunkiem zakładu ubezpieczeń, przyjmując kwotę 11.000 zł. Podana suma odpowiadała bowiem ówczesnej wartości rynkowej pojazdu. Ponadto została ona ustalona przez fachowy i wyspecjalizowany podmiot zajmujący się w ramach swojej działalności likwidacją szkód. Postępowanie likwidacyjne przebiega zaś według ściśle określonych mechanizmów i algorytmów, przy czym wpływ na jego przebieg mają zatrudnieni u ubezpieczyciela rzeczoznawcy i taksatorzy. Otrzymane tą drogą wyliczenia trzeba więc potraktować jako rzetelne i miarodajne, w związku z czym wcale nie było potrzeby sięgania po dowód z opinii biegłego, mimo odmiennego zapatrywania skarżącego. Z całą stanowczością trzeba też zaznaczyć, iż punktem wyjścia dla rozliczeń była rzeczywista wartość pojazdu, a nie kwota faktycznie wypłaconego odszkodowania w wysokości 8.800 zł. Stosowne świadczenie zostało przecież pomniejszone o udział własny. Na taki zakres ochrony zdecydował się sam wnioskodawca, dzięki czemu uzyskał określone profity w postaci obniżenia składki ubezpieczeniowej. Z kolei uczestniczka nie była stroną umowy i nie miała żadnego wpływu na ustalenie jej treści i warunków, dlatego też nie może ona obecnie ponosić negatywnych skutków suwerennej i autonomicznej decyzji jej byłego męża, wyrażającej się ograniczonym zakresem ochrony ubezpieczeniowej. W rezultacie zajęte przez skarżącego stanowisko nie może się ostać, ponieważ w rzeczywistości zmierza do nieuzasadnionego pomniejszenia masy podziału.

Sąd Rejonowy poprawnie uznał, że kwota 27.500 zł przekazana wnioskodawcy przez uczestniczkę w trakcie trwania małżeństwa została przekazana tytułem spłaty połowy wartości mieszkania. Trafnie jednak wskazał apelujący, że nie można przyjąć, że był to nakład z jej majątku odrębnego na majątek wspólny. Tym samym zasadny jest postawiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 45 § 1 k.r.o. W myśl tego unormowania każdy z małżonków powinien zwrócić wydatki i nakłady poczynione z majątku wspólnego na jego majątek osobisty, z wyjątkiem wydatków i nakładów koniecznych na przedmioty majątkowe przynoszące dochód. Ponadto może żądać zwrotu wydatków i nakładów, które poczynił ze swojego majątku osobistego na majątek wspólny. Nie można żądać zwrotu wydatków i nakładów zużytych w celu zaspokojenia potrzeb rodziny, chyba że zwiększyły wartość majątku w chwili ustania wspólności. Zwrotu dokonuje się przy podziale majątku wspólnego, jednakże sąd może nakazać wcześniejszy zwrot, jeżeli wymaga tego dobro rodziny (§ 2). Przepisy powyższe stosuje się odpowiednio w wypadku, gdy dług jednego z małżonków został zaspokojony z majątku wspólnego (§ 3).

Pamiętać należy, iż małżeńska wspólność ustawowa jest wspólnością łączną, bezudziałową. Normatywnym tego przejawem jest chociażby brzmienie art. 35 k.r.o., który mówi, iż w czasie trwania wspólności ustawowej żaden z małżonków nie może żądać podziału majątku wspólnego. Oprócz tego małżonek nie może również rozporządzać ani zobowiązywać się do rozporządzania udziałem, który w razie ustania wspólności przypadnie mu w majątku wspólnym lub w poszczególnych przedmiotach należących do tego majątku. Ustanowione przez ustawodawcę zakazy chroniące majątkowe stosunki małżeńskie powstałe na tle węzła wspólności, były zatem przeszkodą do tego, aby dokonaną przez strony czynność zakwalifikować jako umowny podział majątku wspólnego. W trakcie trwania związku małżeńskiego jakiegokolwiek rozliczanie co do majątku wspólnego byłoby niedopuszczalne. Przekazaną spłatę należy oceniać w kategoriach nienależnego świadczenia. Wnioskodawca niejako „uprzedzająco” otrzymał spłatę. Uczestniczka w należyty sposób udokumentowała pochodzenie przekazanych środków oraz wyjaśniła cel dokonania takiego przesunięcia majątkowego. Według uczestniczki było to rozliczenie się z mężem z wartości mieszkania, z którego dobrowolnie się wyprowadził.

Co do zasady rozstrzygnięcie o zwrocie nienależnego świadczenia powinno nastąpić w odrębnym postępowaniu, w trybie procesowym, ponieważ takie roszczenie nie należy do żadnej kategorii wymienionej w art. 618 § 1 k.p.c. Jednak w judykaturze dopuszcza się niekiedy możliwość rozstrzygnięcia w postępowaniach działowych o roszczeniach nie wymienionych w art. 618 § 1 k.p.c., jeżeli zainteresowani są pomiędzy sobą w relacji wierzyciel – dłużnik. Takie stanowisko zajął m.in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 5.02.2002r, sygn. akt II CKN 803/99 (OSP 2002/12 poz. 162) stwierdzając, że „jeżeli wierzyciel spadkowy jest równocześnie jednym ze spadkobierców dzielonego spadku, to, choć nie wynika to z art. 686 KPC, należy dopuścić możliwość rozstrzygnięcia w postępowaniu działowym również o stosunkach pomiędzy spadkobiercami w związku z długiem spadkowym”. W uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy przypomniał, że w ramach postępowania o dział spadku nie rozstrzyga się o długach spadkowych. Jeżeli jednak jeden ze spadkobierców jest równocześnie wierzycielem spadkowym, to nie ma prawnych przeszkód do tego, żeby w takiej sytuacji rozliczenie długu spadkowego nastąpiło w postępowaniu o dział spadku i zostało uwzględnione przez sąd przy ustalaniu wysokości spłaty przyznanej pozostałym spadkobiercom od spadkobiercy - wierzyciela spadkowego. Z istoty swej dział spadku ma ukształtować wszelkie stosunki prawne między spadkobiercami. Jeżeli wierzyciel spadkowy jest równocześnie jednym ze spadkobierców dzielonego spadku to, choć nie wynika to z art. 686 k.p.c., możliwość taką należy dopuścić, bo przemawia za tym zarówno взгляд na istotę działu spadku, jak i potrzeba przeciwdziałaniu mnożeniu postępowań sądowych.

W rozpoznawanej sprawie sytuacja jest analogiczna: uczestniczka mogła domagać się od wnioskodawcy zwrotu nienależnego świadczenia, a wnioskodawca od uczestniczki spłaty z udziału w nieruchomości. Nie było zatem przeszkód, by uwzględnić roszczenie uczestniczki przy określeniu spłaty należnej wnioskodawcy. Zgromadzony materiał dowodowy w tym zakresie był dostateczny do oceny roszczenia uczestniczki. Jego uwzględnienie nie narusza przepisu art. 321 § 1 k.p.c.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy poprzez pryzmat art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. negatywnie ustosunkował się do reszty apelacji uczestniczki oraz całej apelacji wnioskodawcy, czemu dał wyraz w pkt 2 sentencji własnego postanowienia.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. uznając, iż każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie. Na gruncie przedmiotowej sprawy Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw do odstąpienia od w/w zasady. W szczególności podkreślić należy, iż w sprawach o podział majątku wspólnego nie występuje sprzeczność interesów, o której mowa w art. 520 § 2 i 3 k.p.c., niezależnie od stanowiska stron i zgłaszanych przez nie twierdzeń i wniosków w przedmiocie składu, wartości i sposobu podziału majątku wspólnego. W postępowaniu tym strony są także w równym stopniu zainteresowane rozstrzygnięciem i ich interesy są wspólne o tyle, że celem postępowania jest wyjście ze wspólności majątkowej i uregulowanie wzajemnych stosunków majątkowych (zob. postanowienie SN z dnia 23 października 2013 r., IV CZ 74/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1388478).

Natomiast kierując się unormowaniami zawartymi w rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz. 1714) Sąd Okręgowy przyznał i nakazał wypłacić z funduszy Skarbu Państwa adw. A. L. kwotę 2.214 zł tytułem wynagrodzenia za urzędowe zastępstwo prawne wnioskodawcy Z. M. przed II instancją. Rzeczona należność obejmuje stawkę podstawową – 1.800 zł oraz podatek VAT – 414 zł zgodnie z brzmieniem § 16 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 8 pkt 6 i § 4 ust. 3 powołanego aktu prawnego.